

Sygn. akt: I ACa 503/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij

Protokolant: sek. sąd. Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2021 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa U. C. i J. C.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w K.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 18 lutego 2021 r. sygn. akt I C 130/20

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) z odsetkami, w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, od dnia 13 listopada 2021 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Machnij

**Sygn. akt: I ACa 503/21**

## UZASADNIENIE

***Powodowie U. C. i J. C. wnieśli o ustalenie, że umowa kredytu nr (...), zawarta przez nich w dniu 27 listopada 2008 r. z pozwanym (...) Bank (...) Spółką Akcyjną w K., jest nieważna i o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 216.604,88 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu (tj. 22 stycznia 2020 r. – k. 3) do dnia zapłaty tytułem zwrotu świadczenia nienależnego w związku z nieważnością umowy. Powodowie twierdzili, że powyższa umowa zawiera bliżej wskazane przez nich niedozwolone postanowienia umowne, dotyczące indeksacji kwoty kredytu według kursu franka szwajcarskiego (dalej: CHF). Ewentualnie domagali się ustalenia, że wskazane przez nich postanowienia umowne są bezskuteczne wobec nich i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 77.378,18 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.***

**Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując je co do zasady i co do wysokości, w szczególności zaprzeczył, aby zawarta między stronami umowa była nieważna z powodu sprzeczności z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo aby zawierała niedozwolone postanowienia umowne skutkujące jej nieważnością.**

**Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 18 lutego 2021 r. ustalił, że zawarta między stronami w dniu 27 listopada 2008 r. umowa kredytu hipotecznego nr (...) jest nieważna, zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 216.604,88 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 lutego 2020 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 11.834 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.**

**W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy przedstawił ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia przez strony w dniu 27 listopada 2008 r. umowy kredytu hipotecznego nr (...) w kwocie 270.000 zł indeksowanego kursem CHF oraz treści tej umowy. W szczególności wskazał, że równowartość udzielonego kredytu miała zostać ustalona w walucie CHF na podstawie gotówkowego kursu kupna CHF z pierwszej tabeli kursowej banku tabela A w tym dniu i miała następnie zostać podana w harmonogramie spłat. Zgodnie z § 2 ust. 4 umowy został on uruchomiony w złotych, także prowizja od kredytu została pobrana przez bank w walucie polskiej i w tejże walucie została określona hipoteka zabezpieczająca spłatę kredytu. Powodowie uiścili ponadto kwotę 4.630,50 zł tytułem składki ubezpieczeniowej od ubezpieczenia brakującego wkładu własnego w (...) S.A. Także pozostałe świadczenia powodów zostały wyrażone w PLN i miały być płatne w tej walucie.**

Spłata kredytu miała następować w miesięcznych ratach kapitałowo – odsetkowych, których wysokość miała być ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w CHF po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w tabeli kursowej banku obowiązującego w dniu spłaty wymagalnej raty.

W § 4 ust. 1 umowy wskazano, że zmiana kursu walutowego będzie miała wpływ na wysokość rat kapitałowo – odsetkowych i wartość kredytu. W przypadku zwiększenia kursu walutowego raty kapitałowo – odsetkowe ulegną zwiększeniu, natomiast w przypadku obniżenia kursu walutowego raty kapitałowo – odsetkowe ulegną zmniejszeniu. Wartość kredytu będzie wzrastała w przypadku wzrostu kursu walutowego lub malała w przypadku spadku kursu walutowego. W § 7 umowy wskazano, że kredytobiorcy są świadomi, że zmiana stopy procentowej i kursu walutowego będą miały wpływ na saldo kredytu i wysokość rat kapitałowo – odsetkowych oraz że ponoszą ryzyko kursowe związane z kredytem udzielonym w złotych indeksowanym kursem waluty obcej. W § 8 umowy wskazano na możliwość przewalutowania kredytu indeksowanego kursem CHF wyłącznie na walutę polską.

Zawarcie umowy nastąpiło na podstawie wniosku z dnia 4 listopada 2008 r., w którym powodowie wnioskowali o kredyt w kwocie 270.000 zł, a jako walutę indeksacji wskazali CHF. W tej samej dacie podpisali oświadczenie, z którego wynikało, że dokonali wyboru oferty kredytu w złotych indeksowanego do waluty obcej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami indeksowanymi do waluty obcej oraz oświadczyli, że zostali poinformowani o ryzykach wynikających ze zmienności kursów, są świadomi, że ponoszą to ryzyko oraz że każda zmiana kursu wpłynie na wysokość rat i wysokość zaciągniętego kredytu. Ponadto oświadczyli, że otrzymali symulacje wysokości rat kredytu, które obrazować miały możliwy wzrost rat kapitałowo – odsetkowych.

Zawarcie umowy poprzedzone było rozmową z pośrednikiem finansowym, który został poproszony przez powodów o przedstawienie ofert kredytu. Pośrednik poinformował, że nie posiadają zdolności kredytowej na zaciągnięcie zobowiązania w PLN i zarekomendował zaciągnięcie zobowiązania w CHF. Pracownik banku poinformował ich, że kurs CHF jest stabilny, początkowe raty mogą być nieco wyższe z uwagi na wyższe oprocentowanie, a później zmaleją. Nie było rozmowy na temat ryzyka kursowego, zaś sami powodowie mieli podstawową wiedzę dotyczącą głównych walut takich jak USD czy EURO. Nie przedstawiono im historycznych danych kursowych ani symulacji wysokości

raty w przypadku wzrostu kursów waluty CHF. Nie omawiano z nimi mechanizmu indeksacji, jednak zdawali sobie sprawę, że kwota kredytu będzie przeliczona na CHF. Harmonogramy spłat określały wysokość rat w CHF. Nie było możliwości wypłaty kredytu w CHF.

Przy zawarciu umowy udzielono powodom informacji, że na stronie internetowej banku znajdują się kursy walut, w oparciu o które należy dokonywać płatności poszczególnych rat w PLN. Nie poinformowano ich jednak, że to bank ustala znajdujące się tam kursy ani nie wyjaśniono sposobu ich ustalania. Umowa nie była indywidualnie negocjowana z powodami. Powodowie nie otrzymali przed jej podpisaniem egzemplarza umowy do zapoznania się z nią w warunkach domowych, ale nie pytali, czy jest taka możliwość. Przed zawarciem przedmiotowej umowy powodowie nie posiadali kredytów powiązanych z walutą obcą, nie mieli nigdy do czynienia z walutą CHF, a zarobki osiąkali w PLN.

W wykonaniu umowy kredytowej tytułem kapitału i odsetek powodowie uiścili na rzecz pozwanego w okresie od lutego 2010 r. do listopada 2019 r. łącznie kwotę 216.604,88 zł.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny przede wszystkim na podstawie dokumentów, które nie były kwestionowane przez strony i nie budziły wątpliwości. Ponadto oparł się na zeznaniach powodów co do okoliczności, w jakich doszło do zawarcia między stronami umowy kredytu, w szczególności, jakich im wtedy udzielono informacji o ryzyku związanym z zaciąganiem zobowiązaniem. Natomiast dowód z zeznań świadka A. S. (1) został uznany za nieprzydatny do rozpoznania sprawy, ponieważ nie pamiętał on żadnych szczegółów dotyczących zawarcia przedmiotowej umowy, lecz znał tylko ogólne procedury obowiązujące w banku, ale nie oznacza to, że zostały one dochowane w przypadku powodów i w jakim zakresie.

Ponadto Sąd Okręgowy oddalił wnioski stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, uznając, że okoliczności, na które został powołany taki dowód, były nie-istotne dla rozstrzygnięcia. Nie jest bowiem możliwe uzupełnianie klauzul abuzywnych, jeżeli nie ma w tym przedmiocie wyraźnej woli kredytobiorcy i nie znajduje się to w pełni w jego interesie. Niedopuszczalne jest, aby sąd krajowy uzupełniał luki wynikające z uznania postanowień umownych za niedozwolone przepisami zawierającymi klauzule generalne odnoszące się np. do zgodnej woli stron lub dobrych obyczajów. Nie ma także znaczenia, w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony, ponieważ oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, więc istotne jest wyłącznie to, że bank miał możliwość wykorzystania abuzywnego postanowienia. Nie jest istotne, w jaki sposób przedsiębiorca wykorzystuje niedozwolone postanowienia umowne, ale to, że miał on możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta.

W konsekwencji nie miało znaczenia, w jaki sposób bank rzeczywiście ustalał kursy waluty, do której kredyt był indeksowany, gdyż wystarczające było, że ustalał je na podstawie własnych, arbitralnych, wewnętrznych procedur. Nie miało też znaczenia, w jaki sposób finansował udzielanie kredytów indeksowanych, ponieważ mieściło się to poza łączącym strony stosunkiem prawnym i było związane z wykonywaniem umowy, a nie jej zawarciem. Zbędne było również ustalanie wysokości nadpłat powodów przy przyjęciu założeniu, że umowa może być utrzymana w mocy przy jednoczesnym zastąpieniu postanowień abuzywnych przepisami dyspozytywnymi.

Na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie niemal w całości. Ponieważ powodowie powoływali się zarówno na nieważność umowy, jak i abuzywność jej postanowień, w pierwszej kolejności ocenił ją w świetle art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (t. jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 1896 z późn. zm., powoływanej dalej jako „pr. bank.”). W tym zakresie wskazał, że umowa kredytu indeksowanego mieści się w ogólnej konstrukcji umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant. Oceny wymagają natomiast postanowienia umowne dotyczące przeliczania kwoty kredytu, wyrażonej w walucie polskiej, na walutę obcą w chwili uruchamiania kredytu i przeliczania dokonanych w walucie polskiej spłat rat kredytowych na CHF. Ustalenie ich niezgodności z przepisami prawa lub abuzywności ma bowiem fundamentalne znaczenie dla oceny możliwości dalszego funkcjonowania umowy w obrocie prawnym.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy stwierdził, że przedmiotem łączącej strony umowy kredytowej była kwota wyrażona w walucie polskiej, z tym że była ona indeksowana do waluty obcej. Wynika to § 1 tej umowy, w którym wskazano, że kwota kredytu wynosi 270.000 zł, a dalsza część tego paragrafu dotyczy wyłącznie mechanizmu przeliczania tej kwoty na walutę obcą tak, aby wypłata transz kredytu i spłata rat nastąpiła w walucie polskiej, stanowiącej równowartość określonej liczby franków szwajcarskich. Również inne postanowienia umowne odnoszą się do waluty polskiej (prowizja, składki ubezpieczeniowe, zabezpieczenie w postaci hipoteki kaucyjnej, całkowity koszt kredytu). Umowa ta w ogóle nie odnosiła się do jednoznacznie określonej liczby franków szwajcarskich. Harmonogram spłat i system bankowości elektronicznej odnosił się wprawdzie do określonej liczby CHF, ale było to wynikiem zastosowanego mechanizmu indeksacji, a nie tego, że umowa dotyczyła waluty obcej. Ponadto dotyczyło to etapu wykonania umowy, a nie chwili jej zawierania.

Także z przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984, powoływanej jako „ustawa antyspreadowa”) nie wynika, aby kredyty indeksowane były kredytami w walucie obcej. Nie ma znaczenia, że w księgach bankowych kredyt indeksowany był traktowany jako kredyt walutowy, ponieważ była to wyłącznie decyzja banku. Nawet jeśli było to efektem obowiązujących bank regulacji finansowych i faktu konieczności pozyskania na rynku walutowym określonej kwoty CHF celem sfinansowania udzielanych kredytów, wciąż nie przesądza to o walucie kredytu. Powodowie nie mieli przy tym żadnego wpływu na to, jak pozwany traktuje kredyty indeksowane w ramach swej działalności.

Przechodząc do analizy przesłanek uznania spornych postanowień umownych za abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że ich oceny należy dokonywać według stanu z chwili zawarcia umowy, a nie według tego, jak umowa faktycznie była wykonywana. W konsekwencji za nieistotne uznał, w jaki sposób pozwany ustalał kursy CHF względem PLN i czy stosowane przez niego kursy kupna i sprzedaży były de facto kursami rynkowymi. Z tego samego względu nie miały znaczenia regulacje wynikające z tzw. ustawy antyspreadowej, ponieważ nie wpłynęła ona na ocenę abuzywności postanowień zawartych w umowach kredytu.

Sąd Okręgowy ocenił, że wbrew twierdzeniom pozwanego umowa kredytu nie była negocjowana indywidualnie z powodami, ponieważ została zawarta w oparciu o stały formularz stosowany w identycznej postaci do każdego kredytobiorcy do umów kredytu waloryzowanych kursem CHF. Nawet jeśli mogli oni zdecydować, czy zaciągnąć kredyt w walucie polskiej, czy kredyt indeksowany do CHF, przeliczany z waluty polskiej na walutę obcą, nie oznacza to, że umowa była z nimi indywidualnie negocjowana. Nie mieli bowiem żadnego wpływu na jej treść, ponieważ miała ona charakter tzw. umowy adhezyjnej sformułowanej jednostronnie przez przedsiębiorcę, a konsument mógł jedynie podjąć decyzję, czy do niej przystąpić, ale bez możliwości negocjacji jej treści. Pozwany nie wykazał zaś, aby sporne klauzule waloryzacyjne były przedmiotem indywidualnych uzgodnień z powodami.

Następnie Sąd Okręgowy uznał, że przepisy umowne, regulujące przeliczanie kwoty kredytu udzielonego w walucie polskiej na walutę CHF i spłatę kredytu w PLN w oparciu o kurs CHF, dotyczą głównych świadczeń stron. Określają bowiem mechanizm indeksacji, zgodnie z którym ustalenie kwoty udostępnionej kredytobiorcy i kwoty niezbędnej do spłaty poszczególnych rat następuje przez odniesienie do kursu waluty obcej (w tym przypadku: CHF).

W związku z tym wziął pod uwagę, że postanowienia umowne, dotyczące mechanizmu indeksacji, powinny zostać sformułowane w sposób jednoznaczny i precyzyjny, ponieważ w przeciwnym razie mają charakter abuzywny jako naruszające interes konsumenta. Z tego punktu widzenia stwierdził, że analizowane postanowienia umowy nie określały precyzyjnie rzeczywistej wysokości udzielonego kredytu w przeliczeniu na walutę obcą, a także świadczeń kredytobiorcy w sposób możliwy do ustalenia w oparciu o czynniki obiektywne, niezależne od kredytodawcy. Odnosiły się bowiem do kursu kupna/sprzedaży walut określonego w tabeli kursowej banku, ale w treści umowy nie wskazano precyzyjnie, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w chwili uruchomienia kredytu, jak i w chwili spłaty poszczególnych rat. Kredytobiorca nie był więc w stanie ocenić, jak zostanie ustalony przez bank kurs waluty obcej i jaka w konsekwencji będzie wysokość rat, które będzie miał obowiązek płacić. Tym

samym nie był w stanie ocenić skutków ekonomicznych zawarcia przedmiotowej umowy i związanego z nią ryzyka. Wynika z tego, że umowa nie została sformułowana jednoznacznie w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Sąd Okręgowy uznał następnie, że sporne postanowienia umowne były sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały interesów powodów jako konsumentów. Sam mechanizm indeksacji nie miałby przy tym takiego charakteru, ale jedynie wtedy, gdyby jego zasady zostały precyzyjnie i jasno określone w oparciu o jednoznaczne i obiektywne kryteria. Mechanizm ten – przez zastosowanie niskiego oprocentowania powiązanego z walutą szwajcarską – oferował bowiem kredytobiorcom najniższe raty i najniższy koszt kredytu. Pogorszenie ich sytuacji było natomiast efektem wzrostem kursu CHF a nie abuzywności postanowień umownych. Bank nie ma zaś żadnego wpływu na to, jak kształtuje się kurs tej waluty. Także przepisy ustawy antyspreadowej nie uznały mechanizmu indeksacji za niedopuszczalny jako rażąco sprzeczny z interesami konsumentów. Również w orzecznictwie nie zakwestionowano samego mechanizmu indeksacji, lecz jedynie sposób ustalania kursu, po jakim banki kupowały lub sprzedawały kredytobiorcom walutę obcą. Podobnie w przepisach Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich nie wykluczono takiej możliwości z zastrzeżeniem, że musi ona zależeć od czynników obiektywnych niezależnych od stron transakcji.

W związku z tym Sąd Okręgowy decydujące znaczenie nadał postanowieniom umownym, dotyczącym sposobu ustalania przez bank kursów sprzedaży i kupna waluty, z którą powiązany był przedmiotowy kredyt. W tym zakresie wziął pod uwagę, że postanowienia te odnosiły się do tabel banku, ale w umowie nie wskazano, jak bank ustalać będzie kursy CHF, w szczególności, jakie będzie uwzględniał wskaźniki. Tak sformułowane postanowienia miały więc charakter niedozwolony, ponieważ sytuacja, w której bank w sposób jednostronny, dowolny i nieograniczony określa wysokość kursów kupna i sprzedaży walut (wyłącznie w oparciu o ustaloną przez siebie i znaną tylko sobie procedurę), na podstawie których jest następnie ustalana wysokość wypłaconego kredytu oraz świadczenia konsumenta (raty), godzi w równowagę kontraktową stron, wprowadzając daleko idącą dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Powoduje to, że jedna ze stron stosunku (kredytodawca) przyznaje sobie prawo jednostronnego regulowania wysokości świadczenia drugiej strony. Ponadto kredytobiorca nie jest w stanie określić wysokości swojego zobowiązania i oszacować wielkości ryzyka związanego z zawarciem takiej umowy. Może to też skutkować przyznaniem bankowi dodatkowego, ukrytego i nieweryfikowalnego przez konsumenta wynagrodzenia w wysokości różnicy między stosowanymi przez niego kursami walut obcych a ich kursami rynkowymi lub średnimi. Na konsumenta zostaje więc przerzucone ryzyko całkowicie dowolnego kształtowania kursów wymiany walut przez kredytodawcę, zwłaszcza w przypadku kredytu hipotecznego, który jest udzielany na wiele lat. W konsekwencji kwestionowane postanowienia umowne niewątpliwie są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumenta.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższe stanowisko znalazło wyraz w art. 69 ust. 2 pkt 4a pr. bank., zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo – odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Również Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznawał za niedozwolone postanowienia umowne dotyczące dowolnego określania przez bank kursów walut obcych.

Sąd ten wskazał dalej, że dowolne ustalanie kursów walut przez kredytodawcę należy odróżnić od tzw. ryzyka kursowego. Konsument, zawierając umowę kredytu waloryzowanego do waluty obcej, mógł bowiem godzić się na to ryzyko, ale jednocześnie zostało na niego przerzucone ryzyko całkowicie dowolnego kształtowania kursów wymiany walut przez kredytodawcę.

Sąd Okręgowy nie zaakceptował przy tym stanowiska, że nawet jeśli sposób przeliczania należności z tytułu zawartej umowy był niejasny, to z chwilą dokonania spłaty został on skonkretyzowany, a w rezultacie wyeliminowany został niedozwolony charakter postanowień dotyczących sposobu przeliczania tych należności. Niedozwolony charakter

postanowień należy bowiem oceniać z uwzględnieniem okoliczności z chwili zawarcia umowy, dlatego nie ma znaczenia, w jaki sposób przedsiębiorca wykonywał umowę w oparciu o kwestionowane postanowienia.

Stwierdził następnie, że odmiennej oceny nie uzasadnia wejście w życie przepisów ustawy antyspreadowej, która nie sanowała ex lege abuzywności postanowień wcześniej zawartych umów kredytu indeksowanego do waluty obcej, gdyż skutek taki mogła wywołać jedynie zmiana umowy, ale tylko wtedy, gdy była wynikiem następczej „świadomej, wyraźnej i wolnej” rezygnacji kredytobiorcy – konsumenta z powoływania się na abuzywność postanowienia (ewentualnie także na nieważność umowy) i wyrażenia przez niego zgody na jego zastąpienie (ex tunc lub pro futuro) postanowieniem dozwolonym.

Sąd Okręgowy wskazał następnie, że konsekwencje abuzywności postanowień umownych są uzależnione od tego, czy nieważność umowy w całości zagraża interesom kredytobiorcy – konsumenta, ponieważ tylko w takim przypadku można rozważać zastąpienie klauzul niedozwolonych postanowieniami wynikającymi z przepisów prawa, ale tylko jeśli konsument nie sprzeciwi się takiemu zastąpieniu, obstając przy nieważności całej umowy. Unieważnienie umowy wywołuje bowiem skutki zbliżone do postawienia pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, a położenie prawne stron określają w takim przypadku przede wszystkim przepisy o nienależnym świadczeniu (art. 410 k.c.). Oznacza to, że świadczenia spełnione na podstawie tej umowy podlegają zwrotowi według reżimu nienależnego świadczenia, co dotyczy także reguł przedawnienia tych roszczeń. Termin, z uwagi na zastrzeżoną dla kredytobiorcy – konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli lub powołania się na całkowitą nieważność umowy, co do zasady może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę – konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero wówczas można bowiem uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (art. 120 § 1 zd. 1 k.c.).

Sąd Okręgowy uznał ponadto, że o abuzywności spornych postanowień umownych świadczy też fakt, że powodowie zostali wystawieni na niczym nieograniczone ryzyko związane ze zmiennością kursu walut. Jako osoby dorosłe i w pełni świadome mogli oni wyrazić zgodę na ryzyko związane ze zmiennością kursów walut, jednak ich decyzja powinna być poprzedzona udzieleniem im pełnej, wyczerpującej i jasnej informacji, z czym wiąże się ryzyko kursowe. Przy zawarciu umowy złożyli wprawdzie oświadczenia, że są świadomi tego ryzyka, ale faktycznie uzyskali od pracownika banku zapewnienia, że waluta CHF jest stabilna i bezpieczna, a kurs CHF od wielu lat jest niezmienny i można się spodziewać, że dalej tak będzie. Nie zostali pouczeni o możliwości wzrostu wysokości całego salda zadłużenia w PLN na skutek wzrostu kursu. Nie poinformowano ich także, że to bank ustala kursy znajdujące się w jego tabelach ani nie wyjaśniono im sposobu ich ustalania. Nie jest więc istotne, że powodowie złożyli powyższe oświadczenia, ponieważ gdyby rzeczywiście należycie wyjaśniono im znaczenie zmiany kursu waluty i ponoszonego ryzyka, to jako racjonalny kredytobiorca nie zdecydowałoby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej, a jednocześnie bank w ogóle nie zaproponowałby im zawarcia takiej umowy, zdając sobie sprawę – jako profesjonalista – że łatwo może zostać ona oceniona jako nieuczciwa. Sąd dodał, że wprawdzie nikt, w tym także bank, nie przewidywał tak znacznego wzrostu kursu CHF, jednakże nie zwalnia to banku z należytego wywiązania się z obowiązków informacyjnych wobec konsumentów.

Sąd Okręgowy wskazał, że skutkiem uznania spornych postanowień umownych za niedozwolone klauzule umowne jest ich eliminacja z umowy zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Wbrew pozwanemu uznał, że nie ma możliwości wykonania umowy z pominięciem postanowień odwołujących się do tabel banku jako źródła kursu CHF stosowanego do rozliczenia stron z uwagi na istnienie przepisów umożliwiających spełnienie zobowiązania w walucie obcej lub w walucie PLN, w szczególności na podstawie art. 358 § 2 k.c. Nie jest bowiem dopuszczalne zastąpienie wyeliminowanego abuzywnego postanowienia umownego przez odwołanie się do ustalonych zwyczajów, praktyki rynkowej lub kursu rynkowego w oparciu o przepisy o charakterze ogólnym. Sąd wykluczył taką możliwość także na podstawie art. 358 § 2 k.c., zgodnie z którym wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzeżają inaczej. Nie podzielił

ponadto stanowiska pozwanego, że zastosowanie kursu NBP jest możliwe także w drodze analogii z art. 41 ustawy Prawo wekslowe.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że zastąpienie nieuczciwego warunku umownego dyspozytywnym przepisem prawa krajowego jest możliwe jedynie wtedy, gdy stwierdzenie nieważności całej umowy naraziłoby konsumenta na niekorzystne dla niego konsekwencje, ale w tej sprawie nie dopatrzył się takiej sytuacji, podkreślając, że powodowie mają świadomość skutku unieważnienia umowy w postaci zobowiązania do zwrotu pozwanemu wartości wypłaconego kapitału i godzą się na to. Aktualnie jest przy tym trudno jednoznacznie przesądzić, czy unieważnienie umowy istotnie będzie dla powodów niekorzystne.

Sąd Okręgowy dodał, że z umowy wynikało, że kredyt został udzielony w określonej w niej kwocie PLN, która miała zostać przeliczona na odpowiednią ilość CHF, w związku z czym powodowie nie otrzymali określonej kwoty w CHF i na dzień zawarcia umowy nie wiedzieli, jaka będzie równowartość kredytu w CHF, mimo że właśnie ta kwota determinowała ich realne obciążenie kredytowe, ponieważ nie mieli możliwości uzyskania informacji w oparciu o jednoznaczne i obiektywne kryteria, jak bank będzie ustalać kurs CHF. Unieważnienie zakwestionowanych postanowień umownych prowadzi więc nie tylko do zniesienia możliwości jednostronnego ustalania tych kursów przez bank, ale także do eliminacji samego mechanizmu indeksacji kredytu za pomocą CHF. Niemożliwe jest bowiem, aby kwota zobowiązania była wyrażona w walucie polskiej przy jednoczesnym pozostawieniu oprocentowania opartego o stawkę bazową LIBOR, gdyż prowadziłyby to do takiej zmiany charakteru stosunku prawnego, która byłaby sprzeczna z naturą (właściwością) stosunku prawnego, jakim jest umowa kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej. Za sprzeczną z naturą stosunku zobowiązaniowego została również uznana sytuacja, w której kredytodawca w jednostronny sposób sam określa wysokość początkowego salda zadłużenia, a następnie wysokość rat.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy na podstawie art. 189 k.c. w zw. z art. 58 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. ustalił, że umowa kredytowa, będąca przedmiotem sporu, jest nieważna w całości. Wskazał przy tym, że w zakresie już uiszczonych rat powodom przysługuje dalej idące roszczenie o zapłatę, ale mają oni interes prawny w rozumieniu art. 189 k.c. w domaganiu się ustalenia nieważności umowy, ponieważ eliminuje to stan niepewności prawnej co do całego stosunku stron, który miał trwać przez trzydzieści lat. Wskutek ustalenia nieważności umowy powodowie nie będą już zobowiązani do uiszczania na rzecz pozwanego dalszych rat w przyszłości, co jednocześnie wyeliminuje konieczność występowania przez nich z kolejnym żądaniem zapłaty z tego tytułu. Ich interes prawny wyraża się także w tym, że zabezpieczeniem umowy jest hipoteka, a do jej wykreślenia konieczne jest legitymowanie się orzeczeniem stwierdzającym nieważność umowy kredytu.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że nieważność umowy skutkuje zgodnie z art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. obowiązkiem zwrotu świadczenia spełnionego przez powodów na rzecz pozwanego na podstawie tej umowy. Skuteczności tego roszczenia nie niweczy brak zastrzeżenia przez nich zwrotu spełnianego świadczenia (rat kredytu), ponieważ z art. 411 pkt 1 k.c. wynika, że spełnienie świadczenia w wykonaniu nieważnej czynności prawnej rodzi obowiązek zwrotu, nawet jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie jest do tego zobowiązany.

Nietrafne jest stanowisko, że powodowie nie mogą żądać zwrotu świadczenia, dlatego że zostało ono spełnione, zanim wierzytelność stała się wymagalna (art. 411 pkt 4 k.c.) albo z tego względu, że jego spełnienie czyni zadość zasadom współzycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Świadczenie spełniane w wykonaniu nieważnej umowy nie może zostać uznane za świadczenie, którego spełnienie czyni zadość zasadom współzycia społecznego. Nie można także zgodzić się z twierdzeniem, że istnieją podstawy do uznania spłacanych przez powodów rat kredytu za świadczenie spełnione przed terminem wymagalności, którego zwrotu nie można się domagać. Nie dotyczy to bowiem sytuacji, w której roszczenie banku o zwrot jego świadczenia w ogóle jeszcze nie istniało. Przepis art. 411 pkt 4 k.c. nie stanowi więc przeszkody do wystąpienia przez powodów z dochodzonym roszczeniem.

Sąd Okręgowy nie podzielił ponadto poglądu, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na brak wzbogacenia po stronie pozwanego. Nienależne świadczenie jest szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia, w którym wzbogacenie jest uzyskiwane wskutek świadczenia zubożonego. W tym przypadku nie

zachodzi potrzeba ustalenia, czy wzbogaciło to odbiorcę (accipiensa). Nie ma zatem znaczenia, czy pozwany faktycznie rozporządził środkami finansowymi otrzymanymi tytułem spłaty rat kredytu, choćby na pokrycie własnych zobowiązań. Wystarczające jest, że niewątpliwie otrzymał on te środki od powodów (wynika to z historii spłat).

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie zastosował tzw. teorii salda, zakładającej skompensowanie wzajemnych świadczeń nienależnych i obowiązek zwrotu jedynie ewentualnej nadwyżki, lecz oparł rozstrzygnięcie na koncepcji, określanej jako teoria dwóch kondykcji, zgodnie z którą każde roszczenie o wydanie korzyści należy traktować niezależnie, a ich kompensacja jest możliwa tylko w drodze potrącenia.

Ponadto nie został uwzględniony podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, ponieważ roszczenie powodów, mimo że wiązało się ze zwrotem uiszczonych przez nich rat w okresie dziesięciu lat przed wniesieniem pozwu, nie miało charakteru okresowego, a tym samym nie uległo przedawnieniu nawet przy założeniu, że termin przedawnienia biegł oddzielnie dla każdej uiszczonej raty od momentu jej uiszczenia. Wobec tego Sąd Okręgowy oddalił wniosek o zawieszenie postępowania w sprawie z uwagi na toczące się przed TSUE postępowanie w związku z pytaniami prawnymi zadanymi w innej sprawie przez Sąd Okręgowy w Gdańsku.

Jako podstawa prawna uwzględnienia roszczenia o zapłatę wskazane zostały przepisy art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 411 pkt 1 k.c. i art. 405 k.c., a orzeczenia o odsetkach – art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

***Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanego w części uwzględniającej powództwo i orzekającą o kosztach postępowania w oparciu o zarzuty:***

***1) naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie błędnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zebranego materiału dowodowego:***

***a) przez uznanie za wiarygodne zeznań powodów w zakresie, w jakim wskazali, że przy zawieraniu umowy kredytu nie byli informowani o ryzyku kursowym, podczas gdy z dokumentów w postaci ich oświadczenia o świadomości ryzyka kursowego, stanowiącego załącznik do wniosku o kredyt i umowy kredytowej, wprost wynika fakt przeciwny, co doprowadziło do błędnego ustalenia braku poinformowania powodów o ryzyku kursowym i spełnienia przez pozwanego obowiązków informacyjnych przed zawarciem umowy,***

***b) przez uznanie zeznań świadka A. S. (1) za nieprzydatne w sprawie z uwagi na fakt, że nie odnosiły się one bezpośrednio do okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy, ponieważ świadek ten nie był ani doradcą kredytowym powodów, ani osobą podpisującą z nimi tę umowę, podczas gdy był on pracownikiem pozwanego w dacie zawarcia tej umowy i posiada informacje na temat obowiązujących wówczas u pozwanego zasad i standardów udzielania kredytów indeksowanych oraz zasad informowania kredytobiorców o ryzyku kursowym przy kredytach powiązanych z kursem walut obcych, a także zakresu tych informacji przekazywanych kredytobiorcom, co doprowadziło do błędnego ustalenia braku poinformowania powodów o ryzyku kursowym i spełnienia przez pozwanego obowiązków informacyjnych przed zawarciem umowy,***

***c) przez uznanie na podstawie zeznań powodów i dokumentu w postaci umowy kredytu, że z samego faktu zawarcia umowy za pomocą wzorca wynika, że kwestionowane postanowienia umowne, dotyczące indeksacji, nie były indywidualnie uzgadniane z powodami, a tym samym nie mieli oni żadnego wpływu na treść tych postanowień, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena wszelkich okoliczności, w jakich doszło do zawarcia umowy, w szczególności fakt samodzielnej decyzji strony powodowej o zaciągnięciu kredytu indeksowanego kursem CHF i fakt umożliwienia zapoznania się z treścią umowy przed jej podpisaniem prowadzi do odmiennego wniosku, co doprowadziło do błędnego ustalenia braku indywidualnego uzgodnienia z powodami tych postanowień,***



d) przez błędne przyjęcie na podstawie dowodu z dokumentu w postaci umowy kredytowej, że treść kwestionowanych postanowień umownych, dotyczących mechanizmu indeksacji, wskazuje, że umowa nie określała sposobu ustalania kursów CHF, stosowanych do przeliczenia kwoty kredytu i poszczególnych rat kredytowych oraz wyciągnięcie z tego wniosku, że pozwany był uprawniony do ustalenia wysokości tych kursów w sposób jednostronny, dowolny i nieograniczony, podczas gdy z zawartego odpowiedzi na pozew opisu mechanizmu ustalenia kursów u pozwanego i przedłożonego dowodu z dokumentu w postaci „tabeli porównawczej kursu walut pozwanej z fixingiem NBP” jednoznacznie wynika, że wyznaczane przez pozwanego kursy i ich wahania były uzależnione od wielu czynników rynkowych i ekonomicznych, co doprowadziło do błędnego ustalenia tych faktów,

e) przez błędne przyjęcie na podstawie dowodu z dokumentu w postaci umowy kredytowej, że treść kwestionowanych postanowień umownych, dotyczących mechanizmu indeksacji, uniemożliwiła powodowi określenie wysokości zobowiązania kredytowego i oceny skutków ekonomicznych wynikających dla nich z zawartej umowy, podczas gdy prawidłowa ocena postanowień tej umowy powinna prowadzić do wniosku, że precyzyjnie określały one, wedle jakiego rodzaju kursów i zasad będą przeliczane odpowiednio kwota udzielonego kredytu i poszczególne raty do spłaty, co pozwalało ustalić wysokość zobowiązania powodów, co doprowadziło do błędnego ustalenia braku jednoznacznego określenia w umowie kredytowej klauzul regulujących mechanizm indeksacji,

2) naruszenia przepisów prawa materialnego:

a) art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, że kwestionowane przez powodów postanowienia umowne, regulujące mechanizm indeksacji kwoty kredytu i rat kredytowych, stanowią niedozwolone postanowienia umowne,

b) art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie umowy kredytowej za nieważną w całości, jako sprzeczną z naturą stosunku zobowiązaniowego, podczas gdy prawidłowa ocena całokształtu okoliczności faktycznych sprawy i wykładnia postanowień umowy powinna doprowadzić do wniosku, że taka sprzeczność nie zachodzi, ponieważ wysokość kursów CHF, wykorzystywanych do określania początkowego salda zadłużenia i poszczególnych rat do spłaty, była określana w oparciu o obiektywne i niezależne od arbitralnego uznania pozwanego czynniki rynkowe nieodbiegające od tych, które stosuje NBP, z tym samym pozwany bank nie miał uprawnienia do swobodnego wpływania na wysokość zobowiązania kredytowego strony powodowej,

c) art. 385<sup>2</sup> k.c. w zw. z art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. UE.L. Nr 95, str. 29) przez ich niezastosowanie i błędne przyjęcie, że postanowienia umowy kredytu, określające zasady przeliczeń kwoty wypłaconego kredytu i wysokości poszczególnych rat kredytu według kursów CHF z tabeli pozwanego banku (klauzule indeksacyjne), stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu artykułu 385<sup>1</sup> § 1 k.c. przy jednoczesnym nieuwzględnieniu wszystkich okoliczności towarzyszących zawarciu umowy kredytowej, w szczególności dotyczących rynkowości kursów, stosowanych przez pozwanego, należytego poinformowania powodów o ryzyku kursowym i złożenia przez nich oświadczenia o świadomości ponoszenia tego ryzyka,

d) art. 58 § 3 k.c., art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. oraz art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie oraz art. 358 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie, znajdujące wyraz w przyjęciu, że zawarta między stronami umowa kredytu po wyłączeniu z niej uznanych

**za nieważne lub niedozwolone postanowień, wprowadzających mechanizm indeksacji, nie może dalej obowiązywać, a tym samym cała umowa musi zostać uznana za nieważną na podstawie art. 58 § 1 k.c., podczas gdy prawidłowa ocena stanu prawnego powinna prowadzić do wniosku, że prawidłowym skutkiem eliminacji nieważnych lub niedozwolonych postanowień umownych, dotyczących odesłań do kursu waluty CHF ustalonego na podstawie tabel pozwanego banku, powinno być uzupełnienie powstałych luk przez zastosowanie dyspozytywnego przepisu art. 358 § 2 k.c. i wprowadzenie do umowy kursu średniego NBP jako przelicznika zobowiązań kredytowych powodów,**

**e) art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. przez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że do wzajemnych rozliczeń stron w wyniku uznania umowy za nieważną znajduje zastosowanie teoria dwóch kondykcji, podczas gdy prawidłowa wykładnia tych przepisów oraz poglądów doktryny i judykatury prowadzi do wniosku, że zastosowanie powinna znaleźć teoria salda.**

**Na tych podstawach pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.**

**Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.**

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że odnośnie do podstawy prawnej swojego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny – po zapoznaniu się zgodnie z art. 382 k.p.c., jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę z całością zebranego w niej materiału dowodowego – doszedł do przekonania, że stosownie do art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c. może ograniczyć się do stwierdzenia, że aprobuje i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne, które zostały dokonane w niniejszej sprawie przez Sąd pierwszej instancji. Wbrew zarzutom pozwanego, ustalenia te w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia są zgodne z treścią zebranego materiału dowodowego, a jego ocena odpowiada zasadom wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c. Dodatkowo pozwany nie zakwestionował prawidłowości zgromadzenia tego materiału i nie zgłosił nowych wniosków dowodowych, w związku z czym Sąd Apelacyjny nie przeprowadził dodatkowego postępowania dowodowego ani nie dokonał odmiennej oceny zebranych dowodów i nie zmienił ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku. Prowadzi to do wniosku, że nie ma potrzeby powtarzania lub uzupełniania ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy.

Przechodząc do oceny podniesionych w apelacji zarzutów, zauważyć należy, że decydujące znaczenie dla negatywnej oceny tych zarzutów miały przede wszystkim kwestie materialnoprawne, wiążące się z bezskuteczną próbą obrony przez pozwanego prawidłowości wprowadzonego przez niego – jako autora tekstu umowy zawartej przez strony – do przedmiotowej umowy mechanizmu indeksacji nawet kosztem pogodzenia się z możliwością stosowania do przeliczenia wartości świadczeń stron zgodnie z tym mechanizmem średniego kursu CHF publikowanego przez NBP zamiast kursu tej waluty ustalanego samodzielnie przez pozwanego. Natomiast kwestie procesowe, odnoszące się zwłaszcza generalnie do oceny zebranego materiału dowodowego oraz przyjętych ustaleń faktycznych, miały znaczenie wtórne i wiązały się z dążeniem pozwanego do narzucenia korzystnej dla niego interpretacji zagadnień prawnych determinujących treść rozstrzygnięcia o żądaniach powodów. J.-nocześnie taka sytuacja miała istotny wpływ na ocenę podniesionych przez skarżącego zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślić trzeba, że wbrew ich sformułowaniu pozwany nie wykazał, aby dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena zebranego materiału dowodowego była sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, lecz w gruncie rzeczy dał jedynie wyraz swojemu niezadowoleniu z tej oceny, próbując zastąpić ją własną oceną zgodną z jego stanowiskiem procesowym.

W konsekwencji zarzuty te stanowiły w istocie wyłącznie polemikę pozwanego nie tylko z powyższą oceną, ale i z wyprowadzonymi z dokonanych ustaleń faktycznych wnioskami prawnymi skutkującymi uwzględnieniem powództwa.

Już w pierwszym zarzucie, dotyczącym naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., mimo że prima facie pozwany wprost zakwestionował dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę wiarygodności zeznań powodów odnośnie do tego, że nie zostali poinformowani przez bank o ryzyku kursowym wiążącym się z zawarciem umowy kredytu indeksowanego kursem CHF, to w istocie przede wszystkim zakwestionował stanowisko tego Sądu o barku takiego pouczenia. Opierając się bowiem na sprzeczności zeznań powodów z dowodami z dokumentów w postaci podpisanych przez nich oświadczeń, stanowiących załączniki do wniosku o kredyt i do umowy kredytowej, w których potwierdzili oni, że zostali poinformowani o powyższym ryzyku, jednocześnie podważał nie tylko treść ustaleń faktycznych, ale także wniosków prawnych Sądu pierwszej instancji.

Zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie. Zauważyć należy, że Sąd pierwszej instancji nie negował ani faktu złożenia przez powodów powyższych oświadczeń, ani ich treści, lecz swoje stanowisko oparł na uznaniu, że oświadczenia te nie były wystarczające, w szczególności z uwagi na brak rzetelnego i wyczerpującego wyjaśnienia powodom wszystkich potencjalnych, choćby nawet mało prawdopodobnych, skutków zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem CHF, wraz z zaprezentowaniem im odpowiednich zestawień i symulacji, przy jednoczesnym, choćby niewyraźnym wprost, bagatelizowaniu ewentualnych zagrożeń dla kredytobiorców, a przez to wpływaniu na powstanie u nich przekonania o rzekomym bezpieczeństwie zaoferowanego im kredytu z uwagi na stabilny kurs CHF jako waluty „pewnej” i „silnej”.

Wziąć trzeba pod uwagę, że powołane przez pozwanego oświadczenia są jedynie dokumentami prywatnymi w rozumieniu art. 245 k.p.c. Nie mogą więc zostać uznane za niepodważalny dowód na prawdziwość okoliczności stwierdzonych w ich treści, lecz mogą jedynie potwierdzać okoliczność, że osoby, które je podpisały (w tym przypadku powodowie), złożyły takie oświadczenie. W związku z tym odróżnić należy fakt złożenia takich oświadczeń przez powodów od istnienia (prawdziwości) okoliczności objętych tymi oświadczeniami. Tym bardziej nie można na ich podstawie ustalić, jak realnie wyglądało przedstawienie powodom informacji na temat charakteru i zakresu ryzyka wiążącego się z zawarciem umowy kredytu indeksowanego kursem CHF. Wobec tego nie można wyłącznie na podstawie tych dokumentów kwestionować wiarygodności zeznań powodów, którzy przedstawili, w jaki sposób faktycznie zostały im przekazane przez pozwanego powyższe informacje. W świetle doświadczenia życiowego, a także zawodowego, wynikającego z rozpoznawania wielu tzw. spraw frankowych, zauważyć można, że odróżnić trzeba formalne odbieranie przez banki od klientów (kredytobiorców) wielu różnych oświadczeń od rzeczywistego i rzetelnego wyjaśniania im znaczenia oraz celu ich złożenia.

W konsekwencji nie można postawić znaku równości między złożeniem (pod-pisaniem) powyższych oświadczeń przez powodów a należyтым i wyczerpującym udzieleniem im przez pozwanego informacji na temat charakteru proponowanego im kredytu indeksowanego kursem CHF oraz wiążącego się z nim ryzyka walutowego, a przed wszystkim jego zakresu (skali) w taki sposób, aby mogli oni swobodnie i świadomie podjąć decyzję, czy zgadzają się na przyjęcie na siebie takiego ryzyka.

Nie można przy tym pominąć argumentacji pozwanego, że przecież nikt rozsądnie oceniający sytuację, w tym nawet banki, w chwili zawierania umowy kredytu indeksowanego kursem CHF nie był w stanie zdawać sobie sprawy z zakresu powyższego ryzyka i przewidzieć aż tak znacznego wzrostu kursu tej waluty, do którego doszło po zawarciu takiej umowy, zwłaszcza po 2015 r., kiedy doszło do tzw. uwolnienia kursu CHF, czyli zaprzestania przez Narodowy Bank Szwajcarii sztucznego utrzymywania (wspierania) kursu tej waluty. Taka argumentacja oznacza bowiem w gruncie rzeczy, że sam pozwany w ogóle nie brał pod uwagę tak znacznego wzrostu kursu CHF po zawarciu przedmiotowej umowy. W związku z tym trudno racjonalnie zakładać, że rzetelnie poinformował on powodów o takiej możliwości i lojalnie uprzedził ich o konieczności jej poważnego rozważenia przed podjęciem decyzji o zawarciu tej umowy.

Przyjmując zatem, że pozwany nie uwzględniał takiej możliwości, uznać należy, że tym bardziej nie mógł poinformować o niej powodów. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji trafnie, z powołaniem się na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, OSNC 2020, z. 7 – 8, poz. 64), stwierdził, że gdyby bank rzeczywiście zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństw wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to w ogóle nie powinien proponować konsumentom zawarcia takiej umowy, wiedząc – jako profesjonalista – że łatwo może ona zostać oceniona jako nieuczciwa.

Ponadto w takiej sytuacji trudno zaakceptować stanowisko pozwanego, że powodowie powinni ponieść konsekwencje swojej decyzji o wyborze – spośród wielu propozycji – kredytu indeksowanego kursem CHF z uwagi na jej rzekomo świadome i dobrowolne podjęcie po udzieleniu im przez niego niezbędnych pouczeń, skoro jednocześnie sam chce powoływać się na to, że nie można zarzucać mu złych intencji i świadomego działania na niekorzyść powodów, jako konsumentów, ponieważ nie był on w stanie przewidzieć tak znacznego wzrostu kursu tej waluty w okresie spłaty kredytu, przewidzianej przecież aż na trzydzieści lat. Nie można więc uznać, że powodowie powinni mieć w tym zakresie większą orientację i doświadczenie, pozwalające im na należyłą ocenę ryzyka związanego z takim kredytem, niż bank będący profesjonalistą w tej dziedzinie. Jeśli zatem pozwany chce powoływać się na swoją korzyść na niemożliwość oszacowania takiego ryzyka w chwili zawierania umowy, to tym bardziej okoliczność ta powinna przemawiać na korzyść powodów.

Podsumowując tę kwestię, wskazać należy, że w tej sprawie nie chodzi o obciążenie pozwanego odpowiedzialnością za skutki niespodziewanego wzrostu kursu CHF, lecz za przygotowanie i zaoferowanie powodom produktu obciążającego ich nadmiernie, i to wyłącznie oraz jednostronnie, całym ryzykiem wzrostu tego kursu. Nie można także przyjąć, że powodowie zostali należycie i rzetelnie poinformowani przez pozwanego o niebezpieczeństwach, związanych z zaoferowaną im umową oraz o skali tych niebezpieczeństw, ponieważ gdyby rzeczywiście tak było, to zakładając ich przeciętny stan świadomości i roztropności, nie zawarliby takiej umowy, mając zwłaszcza na uwadze ich racjonalność, wynikającą z eksponowanego przez pozwanego ich wykształcenia i doświadczenia życiowego.

Kompletnie nieprzekonujący jest więc zarzut rzekomego pominięcia przez Sąd pierwszej instancji faktu złożenia przez powodów oświadczeń o poinformowaniu ich o ryzyku związanym z zawarciem przedmiotowej umowy, ponieważ stanowisko pozwanego nie uwzględnia bardzo złożonego charakteru problematyki związanej z zawarciem umowy kredytu indeksowanego kursem CHF i bezpodstawnie próbuje zasłaniać się formalnym zadeklarowaniem przez powodów znajomości ryzyka wynikającego z zawarcia takiej umowy. Inaczej mówiąc, pozwany chciałby przerzucić wyłącznie na powodów skutki zawarcia spornej umowy, wykorzystując fakt, że nader optymistycznie lub bezrefleksyjnie zgodzili się podpisać oświadczenia przedłożone im przez niego w trakcie jej przygotowywania i zawierania, mimo że ich podpisanie wcale nie musi w niepodważalny sposób oznaczać, że rzeczywiście zostali rzetelnie i wyczerpująco pouczeni przez bank o powyższym ryzyku.

Odmiennej oceny nie może usprawiedliwiać kolejny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a mianowicie rzekomo niezasadnego uznania przez Sąd pierwszej instancji, że zeznania świadka A. S. są nieprzydatne dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nie negując wywodów pozwanego na temat znajomości przez tego świadka zasad i standardów obowiązujących w banku przy udzielaniu kredytów indeksowanych oraz zasad informowania kredytobiorców o ryzyku kursowym przy kredytach powiązanych z kursem waluty obcej i zakresu tych informacji przekazywanych kredytobiorcom, nie można uznać, że taka ogólna wiedza świadka przesądza o zakresie informacji przekazanych powodom przy zawieraniu konkretnej umowy. Odróżnić bowiem należy to, jakie informacje powinny zostać im udzielone zgodnie z praktyką i standardami funkcjonującymi w pozwanym banku w okresie, w którym została zawarta ta umowa, od tego, czy i jakie informacje rzeczywiście zostały im przekazane. Takie okoliczności niewątpliwie nie były zaś znane temu świadkowi, więc nie można uznać, że jego zeznania powinny podważyć wiarygodność zeznań powodów, którzy przedstawili relację ze zdarzeń, w których osobiście brali udział. Do ich zeznań należy oczywiście podchodzić ostro–żnie i krytycznie, ponieważ mogą oni być zainteresowani przedstawieniem tych zdarzeń w sposób korzystny dla nich, ale nie oznacza to, że tylko z tej przyczyny należy z góry uznać je za niewiarygodne. W świetle przedstawionych wcześniej wywodów uznać bowiem można, że wbrew

pozwanemu zakres i sposób przedstawienia przez niego informacji o ryzyku walutowym związanym z zawarciem przedmiotowej umowy wcale nie był tak wyczerpujący i rzetelny, jak chciałby on obecnie przekonać z powołaniem się na bardzo silnie eksponowany fakt podpisania przez powodów opisanych wyżej oświadczeń.

Niezasadny był także zarzut błędnego uznania na podstawie zeznań powodów i umowy o kredyt, że kwestionowane postanowienia umowne, dotyczące indeksacji kredytu, nie były z nimi indywidualnie uzgadniane. Zauważyć należy, że przedmiotowa umowa – co wprost przyznaje sam pozwany – została zawarta przy wykorzystaniu opracowanego przez niego wzorca umownego. Nie ma zaś istotnego znaczenia, że powodowie zgodzili się na zastosowanie tego wzorca do tej umowy. Jak trafnie ocenił Sąd pierwszej instancji, że w gruncie rzeczy powodowie mieli do wyboru jedynie zaakceptowanie tego wzorca lub zrezygnowanie z zawarcia takiej umowy, wobec czego ich sytuacja była zbliżona do zawarcia umowy adhezyjnej.

Przeciwko takiemu wnioskowi nie może przemawiać ani to, że powodowie sami zdecydowali się na zawarcie takiej a nie innej umowy kredytu, tj. umowy kredytu indeksowanego kursem CHF zamiast kursem innej waluty lub w ogóle bez indeksacji, ani to, że wskazali oni we wniosku, a następnie w umowie kredytu, wysokość kwoty kredytu, o którą się ubiegali tudzież długość okresu kredytowania i niektóre inne warunki umowne, np. zasady oprocentowania (stałe lub zmienne, raty annuitetowe lub zmienne). Nie oznacza to bowiem, że mieli oni realny wpływ na ustalenie treści spornych postanowień, regulujących zasady i sposób dokonywania indeksacji świadczeń stron. Oczywiście jest przecież, że to powodowie wskazali wnioskowaną kwotę kredytu (nota bene w złotych polskich, tj. 270.000 PLN – zob. k. 89v), a także okres spłaty i dzień płatności raty (k. 89v), a także wybrali CHF, który został określony we wniosku (który także został zredagowany przez pozwanego) jako waluta kredytu (k. 89), ale nie oznacza to, że tym samym indywidualnie uzgodnili z pozwanym zasady i sposób przeprowadzenia indeksacji za pomocą kursu CHF. Decydujące znaczenie ma bowiem to, czy faktycznie mieli oni realną możliwość ustalenia z pozwanym postanowień umownych regulujących indeksację, czy przeciwnie – mogli jedynie je przyjąć w przygotowanej przez niego postaci (lub odrzucić, co równałoby się odmowie zawarcia z nimi przez pozwanego umowy kredytu indeksowanego kursem CHF). Powodowie zaprzeczyli takiej możliwości, więc pozwany zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. powinien wykazać taką okoliczność, skoro powołuje się na indywidualne uzgodnienie z nimi tych postanowień umownych.

Podkreślić trzeba, że powodowie niewątpliwie mieli pewien wpływ zarówno na zawarcie przedmiotowej umowy (tak co wyboru postaci umowy i pozwanego jako swojego kontrahenta), jak i na jej treść, ale nie jest to tożsame z możliwością uznania, że uzgodnili indywidualnie z pozwanym treść postanowień umownych, dotyczących indeksacji, które – jak ustalił Sąd pierwszej instancji i co przyznał pozwany – zostały w całości przejęte z wzorca umownego stosowanego przez niego wobec wszystkich swoich klientów zawierających w tamtym okresie umowy kredytu indeksowanego kursem CHF. Zbyt daleko idące i niemożliwe do zaakceptowania jest więc stanowisko pozwanego (zob. k. 253v), że o indywidualnym uzgodnieniu postanowień umownych o indeksacji świadczy już tylko samo wyrażenie przez powodów zgody na zawarcie umowy kredytu indeksowanego.

W nawiązaniu do wcześniejszych uwag na temat informacji przekazanych powodom przez pozwanego odnośnie do treści przedmiotowej umowy i przewidzianego w niej mechanizmu indeksacji dodać wypada, że zagadnienia te wcale nie przedstawiały się tak jasno i jednoznacznie, jak obecnie on twierdzi. Wziąć zwłaszcza trzeba pod uwagę, że w ogóle nie wyjaśniały one – co zresztą w tzw. procesach frankowych jest źródłem wątpliwości i zarzutów co do zgodności umów kredytu powiązanych z walutą obcą z treścią art. 69 ust. 1 pr. bank. – na czym polega różnica między kwotą kredytu wyrażoną w PLN, a walutą kredytu. Nie wynika to także z treści wniosku kredytowego, posługującego się pojęciem „waluta kredytu” odnoszącym się do CHF. Wobec tego, stawiając się na miejscu powodów, można było odnieść wrażenie, że wybór waluty indeksacji w postaci CHF w zasadzie nie ma większego znaczenia i jest tylko zwykłym oraz niegroźnym dla nich zabiegiem technicznym, podczas gdy – jak okazało się w przyszłości – było dokładnie odwrotnie i stało się przyczyną znacznego wzrostu wysokości rat spłacanych przez nich w złotych polskich jako równowartości kredytu przeliczonego po jego wypłacie w PLN na CHF.

W tym kontekście wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy trafnie zakwestionował stanowisko pozwanego o walutowym charakterze przedmiotowego kredytu. Nie może ulegać wątpliwości, że powodowie ubiegali się o udzielenie im kredytu

w określonej kwocie wyrażonej w walucie polskiej, która miała zostać przeznaczona na zakup przez nich określonej nieruchomości lokalowej na tzw. rynku wtórnym. Biorąc dodatkowo pod uwagę, że nie ubiegali się oni o wypłatę kwoty kredytu w walucie obcej (w CHF) ani nie uzyskiwali dochodów w tej walucie, trudno jest zgodzić się z pozwanym, że faktycznie chodziło im o udzielenie kredytu w walucie obcej. Zresztą sam pozwany stwierdził w apelacji, że w tej sprawie chodzi o kredyt powiązany z kursem walut obcych, a nie o kredyt udzielany w walutach obcych (zob. k. 331). W rzeczywistości waluta obca nie miała więc stanowić waluty, w której zostało wyrażone świadczenie lub w której miało ono być spełnione, lecz miała służyć wyłącznie do waloryzacji jego wartości.

Z tego punktu widzenia indeksację kwoty kredytu za pomocą kursu waluty obcej (w tym przypadku CHF) w gruncie rzeczy uznać bowiem należy za rodzaj waloryzacji w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., charakteryzujący się tym, że kryterium (miernikiem) waloryzacji jest wybrana waluta obca (ściślej określony bliżej kurs tej waluty). W związku z tym generalnie zauważyć należy, że waloryzacja świadczenia ma na celu zapobiegnięcie spadkowi jego realnej wartości wskutek spadku siły nabywczej pieniądza. W konsekwencji może ona odnosić się tylko do takiego świadczenia, które nie jest spełniane w chwili powstania zobowiązania lub niezwłocznie, a w każdym razie w niezbyt odległym terminie, po jego powstaniu, lecz dopiero w takim terminie, w którym jego spełnienie w kwocie nominalnej może już nie odpowiadać jego realnej wartości, którą miało w chwili powstania zobowiązania.

Już tylko z tej przyczyny należy podać w wątpliwość dopuszczalność przeprowadzenia zabiegu indeksacji w stosunku do świadczenia spełnionego przez bank, skoro co do zasady zostało ono spełniane w chwili zawarcia umowy kredytu (niezwłocznie po jej zawarciu), wobec czego nie może być zasadnie mowy o spadku jego realnej wartości wyrażonej w walucie, w której kredyt został udzielony i wypłacony, czyli w walucie polskiej. Można byłoby co najwyżej zaakceptować indeksację tego świadczenia rozumianą wyłącznie jako ustalenie jego równowartości w walucie indeksacji ze względu na to, że kwota kredytu podlega następnie zwrotowi przez kredytobiorcę, ale w ratach. Jednak w takim wypadku – z uwagi na to, że kredytobiorca powinien oddać bankowi dokładnie taką kwotę, jaką otrzymał od niego do dyspozycji na mocy umowy kredytu – powinna ona odpowiadać kwocie kredytu, którą kredytobiorca powinien zwrócić bankowi. Oznacza to, że do ustalenia jej wartości w walucie obcej powinien zostać przyjęty ten sam kurs, według którego miało następować przeliczanie wartości świadczenia (rat) płaconych przez kredytobiorcę. Nie znajduje natomiast żadnego uzasadnienia stosowanie do ustalenia wartości świadczenia banku w walucie obcej innego kursu waluty obcej, nota bene korzystniejszego dla banku. Nie można przecież przyjmować, że wypłacił on powodom – po przeliczeniu CHF na PLN – więcej niż faktycznie im wypłacił w walucie polskiej, lecz można było jedynie ustalić, ile jest warte jego świadczenie w CHF z punktu widzenia kwoty, którą powodowie mają mu zwrócić w całym okresie kredytowania.

W tym zakresie wskazać należy, że kompletnie oderwane od realiów sprawy i wręcz fikcyjne jest twierdzenie, że stosowanie powyższego zabiegu wiązało się z tym, że bank rzekomo stawiał powodom do dyspozycji kwotę kredytu w walucie obcej (CHF) i dlatego stosował do ustalenia wartości jego świadczenia kurs kupna tej waluty, ponieważ – działając na ich korzyść – od razu odkupywał od nich tę walutę po to, aby wypłacić im kredyt w walucie polskiej, w której chcieli nabyć lokal, na który zaciągnęli ten kredyt (zapłata na rzecz nabywcy niewątpliwie była zrealizowana w walucie polskiej). Przeciwno takiej argumentacji wskazać należy, że przecież kwota kredytu została ustalona w walucie polskiej i – jak sam pozwany przyznał – nie był to kredyt udzielony w walucie obcej. W związku z tym najpierw doszło do postawienia powodom do dyspozycji kwoty kredytu, wyrażonej w walucie polskiej i wypłaconej w tej walucie, a dopiero następnie do jej przeliczenia na CHF, a nie odwrotnie, ponieważ kwota kredytu nie została im postawiona do dyspozycji w CHF i zresztą nie miała w niej zostać wypłacona, a zabieg jej przeliczenia na CHF miał jedynie następczo służyć do ustalenia jej równowartości w walucie obcej przyjętej do indeksacji tej kwoty.

Zauważyć jednocześnie wypada, że wymóg stosowania takiego samego kursu waluty obcej do ustalania wartości świadczeń obu stron pozwoliłby ponadto uniknąć sytuacji, w której kredytobiorca, hipotetycznie spłacając całość kredytu niezwłocznie po jego otrzymaniu, i tak musiałby zapłacić bankowi w walucie polskiej wyższą kwotę, niż sam od niego otrzymał (jak wynika z wielu podobnych spraw, rozpoznawanych przez sądy, niekiedy nawet kilka lub kilkanaście tysięcy złotych więcej). Kwestia ta wprawdzie nie jest przesądzająca w niniejszej sprawie, ale może zostać uznana za reprezentatywny przykład sformułowania przez bank postanowień umownych na niekorzyść konsumenta.

Powyższe zagadnienie wiąże się ponadto z kwestią tzw. spreadu walutowego polegającego na stosowaniu przez bank nie tylko różnych kursów walutowych do przeliczania wartości świadczeń obu stron umowy kredytu, ale także na samodzielnym i niepodlegającym jakiegokolwiek kontroli lub weryfikacji ze strony kredytobiorców wysokości tych kursów. W tym zakresie niezasadny był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez ustalenie jedynie na podstawie treści przedmiotowej umowy, że pozwany był uprawniony do ustalenia wysokości kursów CHF, stosowanych od przeliczenia kwoty kredytu i poszczególnych rat kredytowych, w sposób jednostronny, dowolny i nieograniczony z uwagi na to, że w umowie nie został określony sposób ustalania tych kursów. Zauważyć należy, że nawet z treści tego zarzutu wynika, że sam pozwany w zasadzie nie kwestionuje, że w umowie nie było postanowień regulujących powyższą kwestię, lecz próbuje powoływać się na to, że ze względu na przedstawiony przez niego w odpowiedzi na pozew i w dokumencie w postaci „tabeli porównawczej kursu walut pozwanego banku z fixingiem NBP” mechanizm ustalania przez niego kursów walut obcych – stanowisko Sądu pierwszej instancji jest nieuprawnione, ponieważ w rzeczywistości przy ustalaniu tych kursów uwzględniał on wiele (aczkolwiek nadal bliżej niewskazanych nawet w treści apelacji) czynników rynkowych i ekonomicznych, w związku z czym ustalane przez niego kursy CHF miały charakter zobiektywizowany i rynkowy.

Tak ujęty zarzut nie odnosi się do argumentacji Sądu pierwszej instancji, który generalnie nie zanegował, że nie można wykluczyć, że ustalane przez pozwanego kursy CHF nie odbiegały istotnie od kursów stosowanych przez inne banki lub od tzw. kursów rynkowych, lecz decydujące znaczenie nadał nie temu, jak bank wykonywał umowę, czyli jak w praktyce ustalał sporne kursy CHF, ale temu, jaka była w tym zakresie treść przedmiotowej umowy, a zatem, czy bank był w jakiś uzgodniony przez obie strony sposób ograniczony lub związany przy ustalaniu tych kursów tak, aby powodowie byli w stanie przewidzieć, jaka będzie ich wysokość lub aby przynajmniej mogli sprawdzić, czy została ona ustalona w sposób uzgodniony przez strony.

Pozwany nie zdołał więc skutecznie podważyć stanowiska Sądu pierwszej instancji w tej kwestii, a tym samym nie obalił jego wniosków o abuzywnym charakterze postanowień umownych regulujących zasady ustalania przez niego kursów CHF stosowanych do przeliczania wartości świadczeń stron. Wiąże się z tym jednocześnie niezasadność ostatniego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Nie można bowiem zgodzić się z pozwanym, że Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął na podstawie zawartej między stronami umowy kredytu, że treść kwestionowanych postanowień umownych, dotyczących mechanizmu indeksacji, nie pozwalała powodom na określenie wysokości ich zobowiązania i ocenę ekonomicznych skutków wynikających dla nich z tej umowy.

Nie jest wystarczające twierdzenie skarżącego, że umowa ta określała rodzaje kursów CHF, według których miała być przeliczona odpowiednio kwota udzielonego kredytu i poszczególne raty do spłaty (tj. według kursów kupna lub kursów sprzedaży), skoro nie było w niej – co jest przecież w zasadzie niekwestionowane przez skarżącego – postanowień określających zasady ustalania tych kursów. Odmiennego wniosku nie może natomiast uzasadniać to, że w praktyce pozwany – jak sam twierdzi – przy ich ustalaniu nie zachowywał się dowolnie, lecz kierował się obiektywnymi przesłankami ekonomicznymi. Niewątpliwie nie wynikało to z treści umowy, lecz z okoliczności znajdujących się poza nią, wobec czego nie może podważać oceny, że sporne postanowienia umowne miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Nie powtarzając obszernej argumentacji Sądu pierwszej instancji, która zasługuje na akceptację, wskazać należy, że pozostawiały one bankowi nieograniczoną umownie swobodę w jednostronnym kształtowaniu kursów waluty stosowanej do indeksacji świadczeń stron, co uzasadnia uznanie, że rażąco naruszały interesy powodów wskutek ukształtowania ich praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, mając zwłaszcza na uwadze, że chodziło o stosunek prawny o charakterze obligacyjnym, w którym obie strony są w stosunku do siebie równe i żadna z nich nie może mieć nadrzędnej (dominującej) sytuacji wobec drugiej strony, podczas gdy kwestionowane postanowienia umowne niewątpliwie dawały bankowi, jako przedsiębiorcy i profesjonalście, przewagę nad powodami, nawet jeśli twierdzi on, że faktycznie nie stosował jej na ich niekorzyść.

Odnośnie do znaczenia spornych postanowień umownych zauważyć ponadto należy, że wbrew pozwanemu powodowie nie kwestionowali jedynie zasad ustalania kursów, nie podważając samej indeksacji. Z uzasadnienia pozwu jednoznacznie wynika bowiem, że powoływali się oni także na to, że zastosowana w umowie klauzula waloryzacyjna wystawiała ich na nieograniczone ryzyko i że taki rozkład ryzyka był niedopuszczalny ze względu na wzajemnie zobowiązujący charakter kredytu, w związku z czym twierdzili, że przyjęty w umowie mechanizm indeksacji jest sprzeczny z istotą waloryzacji, a tym samym już tylko z tej przyczyny umowa jest nieważna (zob. k. 13v –14). Nie ma więc podstaw do uznania, że powodowie stosunkowo wąsko podważali treść przedmiotowej umowy, kwestionując wyłącznie zasady jednostronnego i swobodnego ustalania kursów CHF przez bank, a nie sam mechanizm indeksacji. W konsekwencji nie można uznać, że niedopuszczalne było dokonanie przez Sąd pierwszej instancji oceny zgodności tego mechanizmu z prawem, w tym pod kątem jego abuzywności, ponieważ nie oznaczało to wyjścia ponad żądanie powodów lub ponad podstawy tego żądania.

Reasumując, podniesione przez pozwanego zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zdołały podważyć prawidłowości ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku i wyprowadzonych z nich przez Sąd pierwszej instancji wniosków, ponieważ stanowiły one jedynie próbę tendencyjnej i korzystnej dla skarżącego interpretacji treści zebranego materiału dowodowego, która nie mogła zostać zaakceptowana. Podkreślić wypada, że Sąd pierwszej instancji bardzo obszernie, wszechstronnie i wyczerpująco rozważył wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności faktyczne i prawne, w związku z czym nie można także dopatrzeć się naruszenia przez niego przepisów prawa materialnego, w szczególności przepisów wymienionych w zarzutach apelacyjnych.

Odnośnie do zarzutu naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wskazać można, że – jak już zresztą wynika z dotychczasowych rozważań – stanowi on w istocie powtórzenie (z tym, że z punktu widzenia prawa materialnego, a nie ustaleń faktycznych) prezentowanego przez pozwanego konsekwentnie w toku całego postępowania stanowiska, według którego kwestionowane postanowienia umowne, regulujące mechanizm indeksacji kwoty kredytu i rat kredytowych, nie stanowią niedozwolonych postanowień umownych. Zarzut ten stanowi więc generalnie wyraz stanowiska procesowego skarżącego, nie znajduje jednak przekonujących podstaw w treści zebranego materiału dowodowego, z którego wynika, że pozwany nie uzgodnił indywidualnie z powodami postanowień umownych, regulujących zasady funkcjonowania mechanizmu indeksacji, lecz został on przyjęty (narzucony) z przygotowanego przez niego wzorca umownego. Nie można też uznać, że pozwany wyjaśnił powodom należycie i wyczerpująco znaczenie tego mechanizmu i jego wpływ na ukształtowanie praw i obowiązków stron, zwłaszcza powodów oraz nie przedstawił im wszystkich skutków tego mechanizmu i wiążącego się z nim dla nich ryzyka, zwłaszcza w przypadku niekorzystnego ukształtowania się kursów CHF, z zaprezentowaniem odpowiednich przykładów i schematów (wykresów) uwzględniających przewidywany, nota bene bardzo długi, okres związania stron przedmiotową umową, a nie tylko okres dwóch – trzech ostatnich lat przed jej zawarciem. Wziąć trzeba ponadto pod uwagę kwestie związane z przyznaniem sobie przez pozwanego, jako autora tekstu umowy, możliwości jednostronnego i nieograniczonego formalnie wskazanymi okolicznościami lub kryteriami kształtowania wysokości kursów CHF stosowanych w mechanizmie indeksacji (waloryzacji).

Wszystkie te kwestie dają podstawy do przyjęcia, że pozwany nie potraktował powodów jako swoich kontrahentów, a przy tym konsumentów, czyli stronę nieprofesjonalną i z zasady słabszą ekonomicznie, w sposób lojalny i uczciwy, lecz wykorzystał ich sytuację życiową, w której potrzebowali oni jak najtańszego kredytu na zaspokojenie swoich potrzeb mieszkaniowych, a także ich zaufanie do banku jako profesjonalnej instytucji finansowej specjalizującej się w udzielaniu kredytów, oferując produkt bankowy, który prima facie mógł im wydawać się bardzo korzystny i przez początkowy okres nawet rzeczywiście mógł taki być, ale jednocześnie nie wyjaśnił im należycie, że zaproponowany mechanizm indeksacji kredytu za pomocą kursu waluty obcej w postaci CHF de facto łączył się z ogromnym ryzykiem, którym ponadto w całości obciążył powodów, czyli stronę niedysponującą porównywalnym z bankiem doświadczeniem, pozwalającym prawidłowo ocenić to ryzyko, a przy tym słabszą ekonomicznie.

Nie ma zatem podstaw do akceptacji jego stanowiska, że niedozwolony charakter mogłyby mieć co najwyżej jedynie postanowienia umowne, dotyczące ustalania kursów CHF, natomiast do przyjętego w umowie mechanizmu indeksacji



nie można mieć żadnych zastrzeżeń pod kątem ich zgodności z prawem, zwłaszcza ich abuzywności. Podkreślić trzeba, że nie można uznać, że skoro powodowie, rzekomo dobrowolnie i świadomie, zgodzili się na ten mechanizm, to muszą obecnie (i w gruncie rzeczy aż do końca wieloletniego okresu związania stron przedmiotową umową) ponosić skutki swojej decyzji bez możliwości kwestionowania powyższego mechanizmu.

Odmiennego poglądu nie może uzasadniać powołanie się na treść złożonych przez nich oświadczeń o poinformowaniu ich o ryzyku kursowym związanym z zawarciem umowy kredytu indeksowanego kursem CHF i o wyrażeniu zgody na przyjęcie tego ryzyka. Zauważyć należy, że powyższe oświadczenia zostały przygotowane przez pozwanego i złożone przez powodów w opracowanej przez niego wersji. Świadczyć to może jedynie o tym, że pozwany zadbał wyłącznie o formalne zabezpieczenie swoich interesów przed ewentualnymi zarzutami wobec niego, ale nie oznacza to, że faktycznie zachował się w stosunku do powodów w sposób zgodny z dobrymi obyczajami, czyli przede wszystkim uczciwy i lojalny, przez co – już w chwili zawarcia umowy – naraził ich na rażąco niekorzystne skutki wynikające z akceptacji mechanizmu indeksacji, natomiast późniejszy bardzo znaczny wzrost kursu CHF jedynie ujawnił te skutki, ale nie może być uznany za samoistną, niezwiązaną z treścią przedmiotowej umowy, przyczynę jej kwestionowania. Inaczej rzecz ujmując, z faktu, że powodowie, ubiegając się o udzielenie kredytu, zaakceptowali i podpisali – wśród wielu innych dokumentów – także przedłożone im przez pozwanego oświadczenia o ryzyku walutowym, nie można bezkrytycznie wyprowadzać wniosku, że nie mogą oni powoływać się na rażące naruszenie ich interesów przez pozwanego przez sformułowanie postanowień umownych o szeroko rozumianej indeksacji (tak co do samego mechanizmu, jak i co do sposobu ustalania kursów CHF stosowanych w tym mechanizmie) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami.

W konsekwencji nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 385<sup>2</sup> k.c. w zw. z art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. UE.L. Nr 95, str. 29) przez ich niezastosowanie i błędne przyjęcie, że tzw. klauzule indeksacyjne, czyli postanowienia umowne, dotyczące zasad przeliczania świadczeń stron według kursów CHF określonych w tabeli banku, mają charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Nie ma bowiem istotnego znaczenia, czy kursy te miały charakter rynkowy lub szerzej rzecz ujmując uczciwy, tj. niekrzywdzący dla powodów, lecz chodziło o to, że pozwany mógł je jednostronnie kształtować. Nie można też przeceniać znaczenia złożenia przez powodów oświadczeń przedłożonych im przez pozwanego w toku zawierania umowy i nie można utożsamiać ich z rzeczywistym udzieleniem im wyczerpujących i rzetelnych informacji o naturze i skutkach mającego obciążać wyłącznie nich ryzyka kursowego. Jak już wyżej wyjaśniono, zastrzeżenia do prawidłowości zachowania banku wobec powodów uzasadniają więc zakwestionowanie nie tylko samych zasad ustalania kursów CHF (czyli postanowień kursowych), ale całego mechanizmu indeksacji w takim kształcie, jaki został zastosowany przez pozwanego w przedmiotowej umowie.

W konsekwencji chybiony, a w gruncie rzeczy – przede wszystkim bezprzedmiotowy, okazał się kolejny zarzut naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. i art. 6 ust 1 Dyrektywy 93/13. Z uwagi na uznanie, że wyeliminowaniu z umowy podlegają nie tylko postanowienia regulujące zasady ustalania przez pozwanego w swojej tabeli kursów CHF, mających zastosowanie w mechanizmie indeksacji, ale i postanowienia odnoszące się do samego mechanizmu indeksacji, nie ma bowiem podstaw do przyjęcia, że w ramach tego mechanizmu można byłoby zastosować art. 358 § 2 k.c., który jako przepis dyspozytywny miałby zastąpić niewiążące postanowienia umowne dotyczące zasad ustalania tych kursów przez bank, a tym samym zastosowanie do indeksacji świadczeń stron średniego kursu CHF publikowanego przez NBP.

Niemniej niezależnie od powyższego – nawet przy uznaniu, że mechanizm indeksacji nie podlega wyeliminowaniu z przedmiotowej umowy – na akceptację zasługiwałoby stanowisko Sądu pierwszej instancji wraz z przytoczoną na jego poparcie argumentacją, odwołującą się zarówno do orzecznictwa TSUE, jak i sądów krajowych, zgodnie z którym nie jest możliwe zastąpienie niedozwolonych postanowień umownych, przewidujących ustalanie kursów CHF jednostronnie przez banki, kursem średnim NBP ani na podstawie art. 358 § 2 k.c., ani na podstawie – powoływanego także w toku postępowania – art. 41 pr. weksl. (podobnie zresztą jak i jakimkolwiek innym kursem, który miałby charakter rynkowy, obiektywny, uczciwy itp.).

Sąd Apelacyjny nie podzielił ponadto stanowiska pozwanego, wyrażonego w zarzucie naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c., ponieważ nie ma podstaw do dokonania przez sąd wzajemnych rozliczeń stron z tytułu zwrotu nienależnych świadczeń w przypadku uznania umowy za nieważną. Wbrew pozwanemu, ani z wykładni w/w przepisów, ani z poglądów doktryny i orzecznictwa nie wynika, aby w takim przypadku powinna mieć zastosowanie tzw. teoria salda zamiast teorii dwóch kondykcji. Wprost przeciwnie, w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa pogląd o braku podstaw do wzajemnego rozliczania stron z tytułu nieważnej umowy.

Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie przychylił się do takiego poglądu, mając na uwadze, że w przypadku nieważności umowy, na mocy której obie strony spełniły świadczenie na rzecz drugiej strony, powstają dwa odrębne i niezależnie roszczenia każdej z nich o zwrot własnego świadczenia (jako świadczenia nienależnego), zaś z przepisu art. 410 k.c. nie wynika, aby sąd orzekający był uprawniony do skompensowania z urzędu świadczeń obu stron. Wymagałoby to wyraźnego przepisu, ponieważ taka kompensata następowałaby ex lege, a zatem byłaby odstępstwem od wynikającej z art. 498 § 1 k.c. zasady, że potrącenie (inaczej kompensata) następuje na mocy jednostronnego oświadczenia woli któregośkolwiek wierzyciela.

Na koniec, nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. wskutek uznania przedmiotowej umowy kredytu za nieważną w całości. Zarzut ten opiera się na dowolnym i bezzasadnym twierdzeniu pozwanego, że zastrzeżenia powodów odnosiły się wyłącznie do zasad ustalania przez niego kursów CHF, przy czym jednocześnie podnosi on, że ustalone przez niego kursy nie były krzywdzące dla powodów, ponieważ nie były ustalane arbitralnie, ale w oparciu o czynniki rynkowe nieodbiegające od tych, które stosuje NBP. Nie odnosi się to zatem do zasadniczej kwestii, wiążącej się z tym, że nieprawidłowe, jako mające charakter niedozwolony, były w tym przypadku także postanowienia umowne dotyczące samego mechanizmu indeksacji przy pomocy kursu CHF.

W konsekwencji nie było możliwe utrzymanie umowy w mocy w jakimkolwiek zakresie (po wyeliminowaniu z niej postanowień dotyczących ustalania kursów tych przez bank) oraz zastosowanie do indeksacji świadczeń stron średniego kursu CHF publikowanego przez NBP. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji trafnie stwierdził, że nie jest możliwe utrzymanie umowy w mocy po wyeliminowaniu z niej mechanizmu indeksacji, ponieważ kredyt w walucie polskiej nie może być oprocentowany według stawek LIBOR. Zresztą, nie wydaje się, aby sam pozwany, był zainteresowany utrzymaniem przedmiotowej umowy w mocy w takim kształcie.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację, uznając, że pozwany nie zdołał skutecznie podważyć ustaleń i argumentacji Sądu pierwszej instancji. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. oraz art. 98 § 1, 1<sup>1</sup> i 3 k.p.c. odpowiednio do wyniku sporu w tej instancji.

SSA Marek Machnij